

High Fidelity

miesięcznik hi-fi, hi-end

 [polski](#)  [english](#)

-  [strona główna](#)
-  [muzyka](#)
-  [listy/porady](#)
-  [nowości](#)
-  [hyde park](#)
-  [archiwum](#)
-  [linki](#)
-  [kontakt](#)
-  [biuletyny informacyjne](#)



TEST

ODTWARZACZ CD
LECTOR
CDP-7 TL/MkIII

Cena: 12 399 zł

Dystrybucja: [Best Hi-Fi](#)

Kontakt:
ul. Zbąszyńska 27, Poznań
tel. 061 861 55 74

e-mail: salon@besthifi.pl

Strona producenta: [DOCET-LECTOR](#)

Tekst: Wojciech Pacuła



r e k l a m a

32 bit
SACD 1260 R
Hi-End Made in Germany
T+A

NAJBARDZIEJ
MUZYKALNE
ODTWARZACZE
NA RYNKU
KORIS
METRONOME TECHNOLOGIE
www.koris.pl ul. Dabrowskiego 40, 60-843 Poznań, tel. +48 61 8472663, +48 507 505 100 www.metronome.pl

Q SERIES
muzyka na wyciągnięcie ręki

rcm
AUDIO
MUZYKA
BEZ GRANIC
BONASUS SENSOR PRELUDE IC

Włoskie produkty są równie dystynktywne, co sami Włosi – niemal krzyczą: „Spójrz na mnie!!!” Mieszkańcy słonecznej Italii lubią być podziwiani i są dumni z siebie, swojego kraju. Ze swoich klubów piłkarskich zresztą też. Przede wszystkim. Stąd produkowane przez nich urządzenia muszą być inne niż wszystko inne. Testowany odtwarzacz firmy Docet-Lector (w materiałach firmowych występuje jako Lector) jest na to dobrym przykładem. Front z czarnego plexiglasu, ten sam materiał zakrywający płytę, zewnętrzny zasilacz z hebelkowymi wyłącznikami, lampy w stopniu wyjściowym i specyficzne podejście do obsługi czynią z modelu CDP-7 TL wyjątkowy produkt. Jak się zaraz okaże, idzie z tym w parze wyraźnie kształtowany dźwięk.



O kilku elementach budowy już wspomniałem, dodajmy do tego także te, wyszczególnione przez producenta:

- zmienione elementy mechaniki, w tym mosiężne elementy utrzymujące napęd,
- osobny zasilacz z trzema wyłącznikami – głównym, sekcji cyfrowej i sekcji analogowej (lamp),
- docisk płyty z neodymowym magnesem,
- już nieprodukowane, acz znakomite przetworniki D/A Burr-Brown PCM-1704,
- pasywny układ ditheringu, zwiększający rozdzielczość sygnału,
- brak sprzężenia zwrotnego,
- własny układ servo dla napędu.



To, co powyżej zmieściło się w kilku zdaniach starałem się określić i zrozumieć przez dłuższy czas. Kiedy puszczałem kolejne płyty jak *With The Beatles* Beatlesów, *Toward The Within* Dead & Dance, czy też cudowny album Herba Ellisa *Man With The Gun* – nie mogłem bowiem dostrzec wycofania blach, ani słabszego szumu taśmy-matki. Wyraźnie nie o to chodziło, a jeśli na pewno można było pewne elementy takiego działania dostrzec, to nie było one powtarzalne i za każdym razem podawane były nieco inaczej. Po prostu harmonie, współbrzmienia, swego rodzaju „energia” jaka emanowała z instrumentów ze środka pasma i takich, które grają też wyższymi dźwiękami była wyjątkowa, na wyciągnięcie ręki. Pomagało temu ukształtowanie sceny dźwiękowej, wszystko było dość blisko i pierwsze plany „rulez”, ale umiałbym jednak wskazać na jeden, dominujący powód. To prosto inteligentne granie na różnych detalach, a nie pchanie którymś kierunkiem.

Otrzymujemy w ten sposób wyjątkowo przyjemny, bardzo „ludski”



W praktyce okazuje się, że część rozwiązań jest rzeczywiście unikalnych, ale nie wszystkie są zbyt przyjazne dla użytkownika. Powiem o tym od razu, ponieważ trzeba przez to przejść, zanim dojdziemy do muzyki. Wyświetlacz jest świetny, bo to duże (jak w urządzeniach Simaudio Moon) elementy LED, tutaj w kolorze zielonym. Zupełnie do nich nie pasują jednak niebieskie diody sygnalizujące włączone zasilanie. Te ostatnie nie są zresztą opisane. Wyłączniki hebelkowe w zasilaczu mają odwrócone pozycje, tj. kiedy są na dole, są włączone, a na górze wyłączone, kiedy powinno być dokładnie na odwrót. Nie są zresztą opisane, więc trudno się tak na pierwszy rzut oka w tym zorientować. Także mały wyłącznik na tylnej ścianie, którym można wyłączyć wyświetlacz też nie jest opisany. Powinno to być zresztą rozwiązane nieco inaczej, bez permanentnej dezaktywacji, tj. po podaniu komendy wyświetlacz powinien się na chwilę zapalać i zaraz gasnąć. I wreszcie docisk płyty – magnes jest wyraźnie zbyt słaby, ponieważ jeśli farba na płycie jest śliska, albo nadruk jest odrobinną zabrudzony, płyta nie będzie wystarczająco mocno dociśnięta i odtwarzacz pokaże komunikat 'Err' ('Error'), albo docisk będzie się ślizgał po płycie, wydając niepokojące odgłosy. Myślę, że trzeba to poprawić. Zacząłem z wysokiego 'c', ale chciałbym, żeby wszystko było jasne. A Lectora, kiedy już do tego przywyknijemy trzeba koniecznie, koniecznie posłuchać, żeby zobaczyć coś, co udaje się niezwykle rzadko – zupełny brak „cyfrowego” dźwięku z płyty Compact Disc.

Płyty użyte do testu:

- Depeche Mode, *Exciter*, Mute, DMCD10, SACD/CD + DVD.
- Depeche Mode, *Peace*, CDBONG41, SP CD.
- Depeche Mode, *Peace. Remixes*, CDBONG41, SP CD.
- Dead Can Dance, *Toward The Within*, 4AD/Warner Music Japan, WPCB-10077, SACD/CD.
- Herb Ellis, *Man With The Guitar*, Dot/Universal Music Japan, UCCU-5287, CD.
- Johann Sebastian Bach, *Matthew Passion*, Bach's Last Performing Version, c.1742, Linn Records, CKD 313, 3 x SACD/HDCD; recenzja [TUTAJ](#).
- Laurie Allyn, *Paradise*, Mode Records/Muzak, MZCS-1124, CD.
- Manuel de Falla, *The Three Cornered Hat*, Ansermet, Decca/Esoteric, ESSD-90016, SACD/CD.
- Sigur Rós, *Med Sud I Esysum Wid Spilum Ednalaust*, EMI, 22872821, CD; recenzja [TUTAJ](#).
- The Beatles, *With The Beatles*, Parlophone/EMI-Toshiba, TOCP-51111, CD.
- The Doors, *L. A. Woman*, Elektra/Warner Music Japan, WPCR-12721, CD.
- Wes Montgomery, *Incredible Jazz Guitar of...*, Riverside/JVC, VICJ-41531, K2 CD.
- Yoko Ono, *Open Your Box*, Astralwerks, ASW 88710, CCD.

dźwięk, który nie ma nic wspólnego z ostrością zapiaszczeniem, o jakie oskarża się cyfrę. Trzeba za to płacić c o j trzeba, ale o tym za chwilę, bo pierwsze wrażenie z jakiegolw zapłata nie ma nic wspólnego. Każde nagranie, także takie pł jak *Med Sud I Esysum Wid Spilum Ednalaust* Sigur Rós, czy n singiel *Piece* Depeche Mode brzmiały w niemal wyrafino sposób, ani przez chwilę nie wskazując na to, że mogły pow: poza studiami japońskiej JVC (skąd oczywiście nie pochodzą). Jednym z ważnych elementów takiej prezentacji jest niezwy dokładne określanie położenia instrumentów w planie i Wyjątkowo dokładnie są bowiem pokazywane instrume przesunięte nawet kilka centymetrów w jedną lub drugą str Nie ma żadnego zlewania ich ze sobą. A przecież rozdzielcz urządzenia nie jest jakaś wyjątkowa. Najwyraźniej umiejęt różnicowania barwy daje takie właśnie efekty. Dostajemy też mocny, nasycony bas, wyjątkowo niski, i bar namacalny. Nie jest on specjalnie dobrze kontrolowany, ale j bogactwo, jeśli chodzi o barwy, jego fizyczność pozwolą z tym :

Jak mówię – składa się to wszystko na dźwięk, który od r „wchodzi”. Cena urządzenia jest przy tym niezwykle przyjazna czasie testu, kiedy jej nie znałem, myślałem, że będzie znac: wyższa. A jednak trzeba się zastanowić, czy to „nasz” dźwięk. wspominałem o tym jest on specjalnie rozdzielczy, czy specja neutralny. Ważne jest też to, że urządzenie niespecjalnie różni nagrania. Wszystkie grają niezwykle przyjemnie, ale też bar podobnie. Z jednej strony to fajnie, bo nie ma obawy, jakakolwiek płyta wylądaje w koszu tylko dlatego, że jest nagrana. Z drugiej jednak strony także te lepiej zarejestrow będą miały zbliżoną do siebie barwę. Nie jest też Lector mistr: dynamiki. Ta jest raczej uśredniana i nie na nią jest kładzi nacisk. Brzmi to wszystko dość groźnie, choć w rzeczywisto brzmi zupełnie inaczej. Koniecznie posłuchajmy Lectora, względu na to, ile pieniędzy chcemy wydać na odtwarzacz CD być może jest to dokładnie ten dźwięk, jakiego szukamy i po wszystko inne będzie się wydawało jasne i ostre. Koniecznie trz też wypróbować lampy NOS na wyjściu – np. Siemei Telefunkena czy Philipsa (ew. Tesle), a z nowych lampy EAT. zmieni dźwięk na lepsze, poprawiając rozdzielczość i sc dźwiękową. A tę koniecznie trzeba ulepszyć, ponieważ jej gł jest tylko taka sobie. Istotny jest też kabel zasilający. Najle: żeby był szybki i dokładny, jak kable Acrolinka czy Nordosta.

BUDOWA

Odtwarzacz Lector firmy Docet-Lector składa się z dw elementów: głównego oraz zasilacza PSU-3T. CDT-7 TL odtwarzaczem typu top-loader, z ręcznie przesuwaną, wykonar 20 mm pleksiglasu płytką (która nie jest niestety idea dopasowana) oraz tłumiącym wibracje dociskiem płyty. ostatni wykonano z materiału o nazwie Derlin i wytłumiono gu Przednia ścianka, podobnie, jak element maskujący lampy dwoma otworami wentylacyjnymi) wykonano z pleksiglasu. Cz nad lampami możemy odkręcić, np. do ich wymiany. Na froi mamy tylko trzy przyciski – start oraz przeskakiwanie ście: Inne umieszczono na brzydkim, niezwykle niewygodnym pilk zdalnego sterowania, w którym nie wszystkie przyciski dzia tak, jak zostały opisane – np. pod przeskakiwaniem ścieżek jest przeskakiwanie. Z przodu jest jeszcze wycięcie pod wyświetlac niezwykle czytelny, złożony z zielonych elementów typu L. Obok niego umieszczono, zupełnie niepasujące kolorystycz diody wskazujące włączenie zasilania – sekcji cyfrowe analogowej, niestety nieopisane. Z tyłu mamy złożone gnia RCA (chińskie) oraz wyłącznik wyświetlacza. Za dopłatą mo zamontować wyjście XLR. Będzie to jednak wyj symetryzowane w transformatorach, więc nie ma to większ sensu. Jest tam również wyłącznik odcinający masę zasil: (wygodna rzecz) oraz kabel, którym dostarczamy do odtwarza

- Yoko Ono, *Yes, I'm A Witch*, Astralwerks, ASW79287, CCD; recenzja [TUTAJ](#).



ODSŁUCH

Wszyscy zmęczeni zgiełkiem, znużeni próbami uporządkowania chaosu i walką z entropią, wszyscy jesteście zaproszeni na odsłuch topowego odtwarzacza włoskiej firmy Lector. To urządzenie, które z odejścia od ogólnej pojętej neutralności uczyniło prawdziwą sztukę, które z nastawienia na człowieka, na jego potrzeby, wszystko co poza nim ujmując w duży nawias (nomen-omen: 'humanizmu') uczyniło swój znak firmowy. Tak, jak włoskie produkty generalnie – czy to chodzi o buty, torebki, czy samochody. Lector jest odtwarzaczem, który nawet zatwardziałemu zwolennikowi winylu krzywdy nie robi, bo oferuje pakiet zalet, przede wszystkim jeśli chodzi o barwę, charakterystyczny – jak by się mogło wydawać – dla czarnej płyty. Najłatwiej byłoby CDP-7 TL przyrównać do takich odtwarzaczy, jak [Reimyo CDT-777+ DAP-999EX](#), czy [AMR CD-77](#). A jeszcze bliżej mu do odtwarzacza pamięci stałych [Blacknote DSS 30 Tube](#). To niezwykle zbliżone myślenie o dźwięku, podobne wybory i kompromisy, które na tak wysokim poziomie są niezwykle trudne do właściwego „zaimplementowania”. Włoski odtwarzacz gra mianowicie niezwykle ciepłym dźwiękiem, który właściwie to nie jest ciepły w klasyczny sposób. Ciepło kojarzymy najczęściej z zaokrągleniem pasma od góry, z wyeksponowaniem średnicy itp. Tutaj w jakiejś mierze się z tym spotkamy, ale nie wpłynie to na odbiór dźwięku, bo to tylko delikatne muśnięcia to tu, to tam.

Odtwarzając na Lectorze po raz pierwszy płytę – co ciekawe nie była to hiper-audiofilska produkcja, a remiksy utworów Yoko Ono w duchu disco i klubowym, zamieszczone na płycie *Open Your Box* – czułem się tak, jakbym wszedł do dobrze wytlumionego studia odsłuchowego. Może nie do komory bezechowej, bo to dość nieprzyjemne doświadczenie, a właśnie do pomieszczenia w salonie audio. Można to łatwo wypróbować samemu – wystarczy wejść z sali obok, zazwyczaj z długim pogłosem, mało wytlumionej i dość hałaśliwej do sali odsłuchowej. To dokładnie takie samo wrażenie, jak po zapodaniu systemowi Lectora. Powtarzam – to nie jest neutralność, to wyraźne modelowanie dźwięku, ale modelowanie z pomysłem na to i z wyraźnym celem. Nie sądzę bowiem, żeby coś takiego udało się przez przypadek: słyszałem wykraczająco wiele prób „ucłowieczenia” odtwarzaczy CD przez ocieplenie, zaokrąglenie, przybliżenie itp. – prób komicznych często w swojej naiwności – żeby nie rozpoznać w tym nurcie czegoś nowego. Dźwięk włoskiego odtwarzacza jest mianowicie niezwykle nasycony i dźwięczny. Jeśli gdzieś tam, na samej górze jest obcięte pasmo, to albo bardzo delikatnie, albo ja po prostu tego nie słyszę. Nie ma się wrażenia, że góra jest cichsza niż reszta pasma, ani że urządzenie gra, jak wzmacniacze lampowe z EL34. O tym, że od razu wiemy, że gdzieś w torze jest po drodze lampka, wiadomo raczej dzięki niezwykle pełnemu brzmieniu, wybitnie namacalnemu i dużemu. Przypomina to sposób kształtowania średnicy przez McIntosha MCD500 (test w przyszłym miesiącu),

napięcie z zewnętrznego zasilacza. Kabel kończy się bar dobrym, zakręcanym wtykiem ze złożonymi pinami. I jesz jeden, jakże włoski element – ścianki boczne obłożone drewnianymi elementami dekoracyjnymi. Zasilacz PSU-3T niewielkie pudełko z ładnym frontem, gdzie mamy przełączniki hebelkowe oraz dużą, niebieską diodę. Wewnątrz trzy transformatory toroidalne, osobny dla części analogowej i cyfrowej oraz dla napędu.

Zdejmując górną ściankę odtwarzacza od razu widać, dokładność czytania danych była dla jego twórców priorytetem. Napęd, modyfikowaną jednostkę Philipsa CDM-12, zamontowano na wielowarstwowej, wielokrotnie odprężanej platformie. Samym dole przykręcono bardzo grubą płytę z aluminium, mając usztywnić tę część obudowy. Kolejne warstwy są przykręcane do tej płyty, a do dolnej ścianki. Pierwsza warstwa to gruba przezroczysta płyta z pleksiglasu, przykręcona do dna pośrednictwem grubych, mosiężnych pionów. Na niej naklejona jest płytka drukowana – ekran dla przykręconej tuż nad nią, płytka sterująca. Do tego samego pleksiglasu przykręcono kołki mosiężne, przedzielone w połowie gumowymi ringami, których wspiera się wykonana z aluminium szeroka „rama”. I tej właśnie ramy przykręcono ciężką, lakierowaną strukturalną zieloną płytę, widoczną od zewnątrz. Rama stanowi podstawę dla wózka optyki. Ten ostatni nie jest przykręcony, umocowany go przez gumowe elementy. Całość robi naprawdę duże wrażenie.

Jak wspomniałem, pod napędem jest sterująca nim płytka. Se napisano samodzielnie w Lectorze. To tam umieszczono układ DSP zamieniający słowa 16 bitowe na 18 bitowe oraz układ ditherngu. Tak przygotowany sygnał trafia na niewielką płytkę przetwornikami D/A Burr-Brown PCM1704 (znakor przetworniki) – dwie, pracujące równolegle, stereofoniczne. Są one sprzęgnięte bez pośrednictwa kondensatorów z lampkami wzmacniającymi i buforującymi. Najwyraźniej układ wykonano na elementach pasywnych. Lampy to ECC81 firmy, koniecznie trzeba je wymienić na jakieś NOS-y!!! Na wyjściu umieszczono potężne, mające pojemność 6,8 μF, kondensatory polipropylenowe firmy ICEL. Uwagę zwracają trzy niezależne zasilacze – dla napędu, części cyfrowej i analogowej. Ścieżka sygnału wygląda na niezwykle prostą. Z materiałów firmowych dowiemy się jeszcze, że taktowaniem zajmują się świetne zegary XTAL. Całość stoi na trzech, świetnych nóżkach (dwie z przodu o mimośrodowym zamocowaniu elementów podpierających) standardowo otrzymujemy nóżki z gumowymi podkładkami, jednak możemy wkręcić w nie kolce.



Dane techniczne (wg producenta)

Przetwornik: 24-Bit PCM-1704 dual mono

Napięcie wyjściowe: 3V, 150 Ω

Pasma przenoszenia: 20 Hz - 20 kHz +/- 0,5 dB

jednak z dodatkowym „dopchnięciem”. To niemal dezynwoltura, bo jeśli by pójść jeszcze krok dalej, to wpadlibyśmy na ścianę – ale dezynwoltura nagrodzona niezwykłą barwą.

Stosunek sygnał / szum: > 105 dB

Zniekształcenia THD: < 0,1 %

Lampy: 2 x ECC81/12AT7

Wyjścia: RCA, opcjonalnie XLR, opcjonalnie cyfrowe RCA

Wymiary (szer. x wys. x głęb.): 400 x 85 x 300 mm

Waga: 12,5 kg

g a l e r i a



r e k l a m

System odniesienia

- odtwarzacz CD: Ancient Audio Lektor Prime (test [TUTAJ](#))
- przedwzmacniacz gramofonowy: RCM Audio Sensor Prelude IC (test [TUTAJ](#))
- przedwzmacniacz: Leben RS-28CX (test [TUTAJ](#); niedługo zmiana na Polaris II, test [TUTAJ](#))
- końcówka mocy: Luxman M-800A (test [TUTAJ](#))
- wzmacniacz zintegrowany: Leben CS300 (recenzja [TUTAJ](#))
- kolumny: Harpia Acoustics Dobermann (test [TUTAJ](#))
- słuchawki: AKG K701, Ultrasone PROLine 2500, Beyerdynamic DT-990 Pro, wersja 600 Ω (recenzje [TUTAJ](#), [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#))
- interkonekty: CD-przedwzmacniacz: Mexcel 7N-DA6300, artykuł [TUTAJ](#), przedwzmacniacz-końcówka mocy: Wireworld Gold Eclipse 52 (test [TUTAJ](#))
- kable głośnikowe: [Tara Labs Omega Onyx](#)
- kable zasilające: Acrolink Mexcel 7N-PC9100 (odtwarzacz; recenzja [TUTAJ](#)) i 2 x Acrolink Mexcel 7N-PC7100 (przedwzmacniacz, końcówka mocy (recenzja [TUTAJ](#)))
- listwa sieciowa: Gigawatt PF-2 (recenzja [TUTAJ](#))
- stolik Base
- pod odtwarzaczem podkładki Ceraball (artykuł [TUTAJ](#))
- Gramofony wciąż się zmieniają, podobnie jak wkładki. Moje marzenie: SME 30 z ramieniem Series V i wkładką Air Tight PC-1 (także w wersji PC-1 Mono).

© 2009 HighFidelity, design by [PikselStudio](#),
[serwisy internetowe: indecity](#)